



W życiu każdej parafii bardzo ważną rolę odgrywa organista, który swoją grą i śpiewem uwzniośla modlitwę, nadaje uroczysty charakter Mszy św., ubogaca nabożeństwa i inne uroczystości kościelne. Z reguły jest niewidoczny dla wiernych, bo pracuje na chórze.

W dzisiejszym numerze „Słowa Życia” opowiemy o Antonim Wiśniewskim – jednym z najstarszych organistów diecezji grodzieńskiej. Pan Antoni w ciągu 60 lat pełnił swoją posługę we Mścibowie, Rosi, Łunnie i do dziś gra w Wołpie. W pamięci ludzi pozostaje jako bardzo odpowiedzialny i szlachetny człowiek. Drogi życia i szlaki twórczości

Organista Antoni Wiśniewski ma 78 lat. Należy do parafii św. Jana Chrzciciela w Wołpie. Jeszcze jako mały chłopiec, będąc w kościele, spoglądał na chór, gdzie stały ładne organy, i odczuwał pragnienie zagrania na nich. Jednak nie mógł wtedy nawet pomyśleć, że kiedyś stanie się to jego pracą. † **„Zamiłowanie do muzyki zaszczepił we mnie brat mojej mamy, który grał na akordeonie. Przy nim się uczyłem, a będąc nastolatkiem, sam grałem dla młodzieży, gromadzącej się wieczorami na wsi**

Antoni. –

– opowiada pan

Widzą

c moje zamiłowanie do muzyki, mama, która była bardzo wierząca i bogobojna, zaproponowała mi zawód organisty. Bałem się, że nie dam rady, ale postanowiłem spróbować”.

Tak w 1955 roku zaczęła się przygoda z muzyką pana Antoniego. W ciągu trzech lat uczył się od podstaw zawodu od lokalnego organisty, a potem przyszedł czas na wypróbowanie zdobytych umiejętności.

Wpisany przez Кінга Красіцкая
07.10.2018 00:00

